

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznik rs. 6.
Półrocznik " 3.
Kwartalnik " 1 k. 50.
Miesięcznik " 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznik rs. 8.
Półrocznik " 4.
Kwartalnik " 2.

Prenumeraty na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz półtem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następowo dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Zenona M.
Jutro: Wiktorji P. M.
Wschód słońca o godz. 8 m. 7. Zachód o godz. 3 m. 49.
Długość dnia godz. 7 m. 38. Ubyte dnia godz. 9 m. 3.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Od redakcyi.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, iż czas odnowić przedpłatę.

Wobec spodziewanego wkrótce wprowadzenia nowego prawa fabrycznego do guberni warszawskiej i piotrkowskiej, polecamy

PRAWO FABRYCZNE

z dnia 3 (15) Czerwca 1886 r.,

ego znaczenie, zasady, treść i zastosowanie, wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami

przez STEFANA KOSSUTHA,

Dyrektora Towarzystwa zakładów Żyrardowskich Hiellega i Dietricha.

Dzielo to, wydane nakładem „Dziennika” jest jeszcze do nabycia w administracji Dziennika, tudzież w księgarniach miejscowych i warszawskich. Skład główny na Warszawę w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Z materiałów do rewizji taryfy cłowej.

III.

Tkaniny bawełniane.

(Dalszy ciąg).

Wartość surowego mitkału komisya oblicza na 60 kop. funta, a przyjmując: 1) że koszty bielienia wynoszą 3 1/2 do 4 kop. na 1 funt surowego materiału, 2) że przy bielieniu towar traci około 8% wagi, przychodzi do wniosku, że wartość bielonego mitkału bez aparaty wynosi około 70 k. za funt. Przy takiej wartości tańsze jest cło wyniesie około 75%. Tablica najczęściej rozpowszechnionych artykułów bawełnianych, dwudziestu rozmaitych nazw, po-

dana w sprawozdaniu komisji, wykazuje, że cło od wyrobów bawełnianych wynosi od 22 do 198%. Na podstawie wszystkich tych danych, komisya przychodzi do wniosku, że stawki celne dla wyrobów bawełnianych mogą być pozostawione bez znacznej zmiany.

Dowóz zagranicznych towarów, ocłonych na mocy art. 210 — 212, pod wpływem ostatnich zmian taryfowych znacznie się zmniejszył i ostatniemi czasy wynosi zaledwie drobny procent wytwórstwa przemysłowego bawełnianego w Rosji. To ostatnie ze względów na ilość i jakość wyrabianych towarów może być uważane w obecnym czasie za zupełnie dostateczne, ponieważ przemysł bawełniany jest w stanie zaspokoić popyt wewnętrzny, a nawet skutecznie współzawodniczyć na rynkach środkowo-azjatyckich z towarami zagranicznymi. Chociaż tańsze cło stanowi bardzo wysoki procent wartości wyrobów i przeciętna towary, redukuje się ono znacznie przez podwyższenie w ostatnich czasach cła na surową bawełnę, przyczem z powodu znacznej wewnętrznej konkurencji, fabrykanci w Rosji nie wyzyskują całkowicie korzyści z wysokiego oclenia tkanin bawełnianych. Zwążywszy wszystko wyżej powiedziane, należałoby cło ustanowione artykułami 210 i 211 pozostawić bez zmiany, zaokrąglając tylko odośne cyfry; co się zaś tyczy art. 212, taryfie którego podlegają plusz i aksamit bawełniany, można by nawet podwyższyć cło do 65 kop. od funta, ponieważ tańsze oclenie aksamitu (welwetu) w porównaniu z innymi wyrobami bawełnianymi jest cokolwiek za niskie, a dla najdroższych gatunków tego towaru nie przenosi 20% ich wartości.

Co się tyczy redakcyi wyżej wzmiankowanych artykułów, to za trzymując takową wogóle bez zmian, byłoby pożądanem dopełnić nomenklaturę tych artykułów, co do których następowaly w ostatnich czasach rozporządzenia departamentu dochodów celnych o zastosowaniu do nich taryfy. Rozporządzenia te dotyczyły głównie przedmiotów takich, jak chustki, serwetki, kłoty, wstążki, worki i t. p., co do których niema wzmianki w art. 210 i 211. — Co do art. 212, komisya robi tylko uwagę, że departament dochodów celnych zastosowuje ten artykuł do tkanin bawełnianych

ozdobionych welwetem, gdy tymczasem zdaniem komisji, tkaniny takie powinny podlegać punktowi 4-temu art. 211.

Ażeby zadość uczynić sprawiedliwemu żądaniu introligatorów, komisya proponuje wszelkie introligatorskie perkalce (farbowane, drukowane i wyciskane) zaliczyć do przedmiotów ocłonych na mocy art. 210. W ten sposób cło od potrzebnych naszym introligatorom perkalów obniży się prawie o połowę. Na mocy wszystkich wyżej powiedzianego o tkaninach bawełnianych, komisya proponuje następującą redakcyę:

Art. tkaniny bawełniane, surowe, bielone, farbowane (oprócz zabarwionych czerwienią turecką) i różnobarwne tkanę:

- 1) zawierające w funcie od 8 kw. arszynów, od funta 35 kop.;
- 2) zawierające w funcie od 8 do 12 kw. arszynów, od funta 45 kop.;
- 3) zawierające w funcie od 12 do 16 kw. arszynów, od funta 60 kop.;
- 4) zawierające więcej niż 16 kw. arszynów, 1 rs. 35 kop.

Art. tesame tkaniny drukowane i zabarwione adryanopolską czerwienią:

- 1) zawierające w funcie od 8 kw. arszynów, od funta 60 kop.;
- 2) zawierające w funcie od 8 do 12 kw. arszynów, od funta 75 kop.;
- 3) zawierające w funcie od 12 do 16 kw. arszynów, od funta 90 kop.;
- 4) zawierające więcej niż 16 kw. arszynów, od funta 1 r. 45 kop.

Uwagi wspólne do obydwóch powyższych artykułów:

- 1) bawełniane chustki, serwetki, obrusy, kłoty, wstążki, woreczki i t. p., a także związane wyroby opłacają się według art. o bawełnianych tkaninach;
- 2) wszelkie bawełniane tkaniny, a także chustki, serwetki, obrusy i t. p. wyroby z wykładaniami, wyszywane złotem, srebrem, szychem, z domieszką chociażby nawet niewielkiej ilości jedwabiu, lub też w inny sposób ozdabiane, jak również i tkaniny przeznaczone na ubrania damskie (coupons de robes), opłacają cło według 4 punktu artykułu o tkaninach drukowanych i barwionych na kolor adryanopolski;
- 3) perkalce, używane do introligatorskich wyrobów, barwione i drukowane, obrabione na wzór skóry pod jaszczur, albo też safianu i t. p., podlegają ocleniu według

artykułu o tkaninach surowych, bielonych i barwionych.

(D. c. n.)

Przemysł, handel i komunikacye.

Drugi żelazny.

— W czwartek odbyło się posiedzenie rad zarządzających obu towarzystw tak drogi żelaznej warszawsko-wiedenskiej, jakoteż i warszawsko-bydgoskiej. Na posiedzeniu rady zarządzającej dr. żel. bydgoskiej, prezes tejsze rady, p. Leopold Kronenberg, oświadczył, iż członek rady p. Stanisław Wołowski podał się do dymisji, wobec czego zachodzi potrzeba wybrania nowego członka. Rada postanowiła wówczas jednogłośnie głosów powołać na swego członka prezesa rady zarządzającej drogi żelaznej warsz.-wiedenskiej generała Palicyna. Skoro zaś p. Kronenberg oświadczył, iż pożądanem jest, aby tak jak to dawniej bywało, prezes był wspólny dla obu rad, i że podaje się do dymisji ze stanowiska prezesa, członkowie wybrali na prezesa generała Palicyna. Z kolei podał się do dymisji ze stanowiska wiceprezesa rady książe Lubomirski, a zebrani wybrali na jego miejsce p. Leopolda Kronberga. Obecnie więc prezydium rady zarządzającej dr. żel. warsz.-bydgoskiej jest takie: prezes generał-major Palicyn, wiceprezes pp. Leopold Kronenberg i Konstanty Górski.

— W piątek rozpoczęły się obrady akcyonaryuszów drogi żelaznej warszawsko-wiedenskiej, zwołanych na zebranie nadzwyczajne. Na przewodniczącego obraturo generał-majora Palicyna, który ze swej strony zaprosił na sekretarza p. Helpha. Przewodniczący otworzył następnie posiedzenie oznajmieniem, że z uwagi na ilość złożonych we właściwym terminie akcyj, zebranie jest ważne. Ogółem złożono 33,338 akcyj, reprezentujących 3,139,900 rs. Członkowie obecni na posiedzeniu rozporządzają 768 głosami. Na porządku dziennym było przedewszystkiem zatwierdzenie wyboru trzech członków rady zarządzającej, a mianowicie: generał-majora Palicyna na rok jeden, księcia Stefana Lubomirskiego na rok jeden i hr. Feliksa Czackiego na trzy lata. Zebranie jednogłośnie zatwierdziło te wybory. Następnie sekretarz rady odczy-

8)

Hugh Conway.

PRZYWRÓCONA DO ŻYCIA.

przekład

Wiktorji Resiekiej.

(Dalszy ciąg, patrz Nr. 286).

— Paulino! — odezwałem się — czy chcesz mnie pocałować? Raz jeden tylko proszę cię o to, bo tem uszczęśliwiz mnie, ale jeżeli chcesz czekać do chwili, gdy lepiej się poznamy, zastępuje się do twej woli.

Paulina pochyliła głowę w milczeniu i pocałowała mnie w czoło.

Dotknięcie tych czerwonych, świeżych usteczek surowiło mnie: w tym pocałunku nie było ani cienia namiętności, która we mnie wrzała.

Puściłem jej rękę i zacząłem rozmowę, starając się przedstawić w jaknajlepszym świetle ukochanej kobiecie. Ukrywałem rozczarowanie, byłem naturalny, swobodny, usiłując poznać upodobania tej, którą poślubiłem, usiłując poznać jej usposobienie, zamiłowania, odgadnąć myśli i życzenia, słowem dać jej poznać, że życie swe chcę poświęcić dla zrobienia jej szczęśliwą.

Na samym początku już uderzyła mnie straszna myśl, że niepodobna apatya i braku ożywienia Pauliny tłómaczyć samą niezwykłością położenia. Niepodobna było uwierzyć, aby nadzwyczajna jej skromność nie pozwalała odpowiadać na moje pytania. Staralem się wytłómaczyć ją przed sobą: była zmęczoną, podnieconą; nie mogła myśleć o niczem jak tylko o tym gwał-

townym kroku, dla niej tem gwałtowniejszym, niż dla mnie, gdyż kochałem ją już oddawna. Nakoniec i ja zamilkłem; godziny mijaly, a para młodych małżonków jechała, siedząc przy sobie, nie zamieniając ani słówka, ani najlżejszej pieszczoty. Dzwne to było położenie, dziwna podróże!

Pociąg biegł wciąż na północ; zmierzch począł już zapadać, a ja siedziałem wciąż, patrząc na piękne w zadumie pogrążone dziewczę, rozmyślając, jakie będzie nasze pożycie. Nie traciłem jeszcze nadziei, chociaż turkot kół w nieustannym rytmie zdawał się powtarzać słowa Teresy: Nie można jej kochać, nie można jej poślubić!

Na dworze ciemniało coraz więcej, słabe światło lampki padło na twarz siedzącego przy mnie dziewczęcia; patrząc na tę piękność nie zmieniającą nigdy wyrazu, zawsze jednakowo blałą, nieruchomą, uczułem strach jakiś, obawę, że najgorętsza miłość nie zdoła stopić tej lodowej powłoki, jaką obleczona była moja żona! Zmęczony, wyczerpany, zasnąłem w końcu. Ostatnią rzecz, o której pamiętam, było, że ująłem bezwiednie rękę Pauliny i trzymając ją w swej dłoni, zasnąłem.

Zasnąłem! o tak, był to sen, jeżeli snem nazywa się siedzenie tylko bez ruchu. Stłumiony jęk kobiety, słyszany przed laty, nigdy jeszcze z taką wyrazistością nie powracał do mej pamięci; nigdy jeszcze sen nie zbliżał się tak do rzeczywistości i nie odtwarzał tak dokładnie przebytej cierpliwej ślepego człowieka. Szczęśliwy się czułem, gdy przeraziłwy okrzyk wzrastający na sile zbudził mnie w końcu oznajmieniem, że jesteśmy w Edynburgu. Puściłem rękę żony i odzyskałem przytomność; krople potu stały mi na czole.

Nie znając Edynburga, chciałem zatrzymać się w nim na dni parę. Paulina zgodziła się, mało dbając o miejsce i czas. Nic ją nie obchodziło, nie zajęł się mogłol Pojechalismy do hotelu na kolacyę. Rozmowa urywana ograniczała się zwykłymi grzecznościami, robionemi przez mężczyznę kobiecie. Paulina podziękowała mi za okazywane jej względy w czasie podróży, ale i na tem koniec. Wyglądała bardzo zmęczona.

— Czy chciałabyś przejść do swego pokoju, masz minę tak zmęczoną — powiedziałem w końcu.

— Jestem bardzo zmęczona — odparła skarżącym się głosem.

— Dobranoc więc; jutro będziesz silniejsza, to pojedziemy obejrzeć miasto.

Paulina powstała, podaliśmy sobie ręce, poczem ona udała się do swojego pokoju, a ja z duszą pełną smutku wybiegłem na miasto, rozpamiętując wypadki ubiegłego dnia.

Mąż i żona! o gorzka ironio! gdy poza prawnym związkiem Paulina i ja byliśmy tak dalecy od siebie, jak pierwszego dnia przy spotkaniu w Turynie. A jednak dziś zrana przysięgliśmy sobie miłość dożgonną. Ach, czemu poszedłem za radą Ceneri'ego! czemu nie czekałem, aż pozyskam miłość Pauliny, a przynajmniej przekonam się, że ona zdolną jest kochać. Ta apatya i obojętność przerażały mnie. Zrobiłem szalone głupstwo, którego odrobił już nie można, którego konsekwencye znosić muszę. Nie tracę jednak nadziei; zobaczmy co jutro nam przyniesie.

Spacerowałem długo w nocy, poczem usuną, usiłując rozpedzić przykre myśli, ujętem.

Naszajutrz nie zwiadzaliśmy Edynburga jak planowałem. W dwa dni poznałem prawdę; dowiedziałem się wszystkiego, co wiedzieć mogłem o Paulinie, co kiedykolwiek o niej się dowiem. Zrozumiałem słowa Teresy: „Nie można jej kochać, nie można jej poślubić”. Zrozumiałem, dlaczego dr. Ceneri żądał, aby mąż Pauliny nie pytał o jej przeszłość. Moja żona — moja ukochana nie miała przeszłości, a raczej nie miała świadomości o niej! Powoli, powoli odgadywałem całą prawdę. Teraz mogłem wytłómaczyć sobie to pomieszanie, dziwne spojrzenie pięknych jej oczu, tę apatya i obojętność. Twarz kobiety, którą poślubiłem, piękna była jak jutrzienka, kibić greckiej statuy, głos słodki i łagodny, ale brakło jej jednej rzeczy, która nadaje życie wdziękowi: brakło jej myśli!

Jak mam ją opisać? Szałeństwo, to rzecz zupełnie różna od stanu, w jakim znajdowała się Paulina. Niedolestwo również że określałoby myśl moją. Nie mam właściwej nazwy. Brakło czegoś w jej umyśle, stak jak może brakować nogi u ciała człowieka. Pamięci, z wyjątkiem o wypadkach bieżącej chwili, brakło jej zupełnie. Zdolność rozumowania, zastanawiania się, wyciągania wniosków, była po za granicami jej możliwości. Niedolną była zrozumieć, co się kolo niej działo. Smutek i radość były to uczucia nie istniejące dla niej wcale. Nie ją nie wzruszało. Jeżeli nie zwrócono umyślnie jej uwagi na jaki przedmiot, nie widziała nic kolo siebie: ani ludzi, ani otoczenia. Żyła instynktownie: wstawiała, jadła, pila, kładła się na spoczynek, nie zdając sobie sprawy, dla czego to robi. Uwagi lub pytania, przedchodzące poza ciasny zakres jej myślenia.

tal memorał w sprawie zastąpienia projektowanej umowy z koleją lwandzko-dąbrowską, co do podziału transportów, drogą bezpośredniego porozumienia się z rządem.

Kredyt.

— Warszawski okrąg pocztowo-telegraficzny, jak donosi „Słowo”, otrzymał w tych dniach od głównego zarządu poczt i telegrafów instrukcję dotyczącą wprowadzenia przy wszystkich kantonach i oddziałach pocztowo-telegraficznych nowego typu kas oszczędności, które w roku przyszłym otwarte być mają w okręgu warszawskim i odeskim. Przy instrukcji dołączone jest polecenie dokładnego objaśnienia urzędników z przepisami, a także niezwiązanego przedstawienia wniosków co do porządku wprowadzenia, wyboru miejsc i wogóle co do kwestyj miejscowych mających związek z organizacją rzeczonych kas oszczędności. Kasy te mają być otwarte w dniu 1 kwietnia r. p.

— Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę kasy pożyczkowej wkladowej urzędników warszawskiego Instytutu muzycznego.

Przemysł.

— Czytamy w „Słowie”: Jedno z pism tutejszych zamieściło przed kilku dniami wiadomość, że w Częstochowie przedsięwzięta będzie na własną budowa kilku gmachów trzy i czteropiętrowych, na pomieszczenie fabryki przędzy wełnianej i że przy budowie znajdzie zatrudnienie 2,000 robotników. Wiadomość ta wymaga spróbowania, gdyż gmach fabryczny będzie tylko parterowy, bez okien, z oświetleniem z góry. Budynek zajmie obszar tysiąca sążni kwadratowych. Oprócz budynku fabrycznego będą wzniesione cztery domy jednopiętrowe dla robotników. Do robót budowlanych mają być powołani przedsiębiorcy warszawscy. Zatrudnienie znajdzie 150 murarzy i około 300 pomocników. Fabrykę zakładają francuzi pp.: Motte, Meillasoux, Caulier i Defautra. Drugi budynek fabryczny, tychsamych wymiarów co pierwszy, ma być wzniesiony w roku 1891. Pod budowę zakupiono 28 morgów gruntu nad rzeką Zakopką, w pobliżu planty kolejowego, od którego ułożony będzie tor do fabryki. Koszty robót na rok przyszły obliczone są na rs. 300,000. Fabryka ma być puszczoną w ruch z końcem roku przyszłego.

— „Kurier warszawski” donosi, że w Warszawie rozwija się nowy przemysł ornamentacyjny, cieszący się za granicą wielkim rozpowszechnieniem. Mowa o inkrustacji w drzewie, obecnie stosowanej do piekarskich sprzętów i fortepianów. Kilku fabrykantów warszawskich sprowadziło z Paryża specjalistów udzielających nauki inkrustacji metodą robotnikom fabrycznym. Pierwsze artystyczne prace w tym kierunku mają być zaprodukowane na przyszłorocznej wystawie ornamentacyjnej towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

— Fabrykacja miodu do picia w Warszawie coraz się powiększa, skutkiem znacznego zapotrzebowania tego produktu pomiędzy milozem, lub wznosiła pełne pomysłańca czy na pytającego, zwołując go tem spojrzeniem.

Waryatka jednak nazwał jej nie było można. Ktoś obcy spędziwszy w jej towarzystwie parę godzin, mógł powiedzieć tylko matematycznie, iż ma przed sobą osobę bardzo skromną i powściągliwą. O rzeczach dotyczących spraw codziennych mówiła jak osoba błądząca przy zupełnej zdrowych zmysłach. Może najlepsze zrobiłbym porównanie nazywając ją dzieckiem, ale niestety — był to umysł dziecka a ciało kobiety, a ta kobieta była moją żoną!

Życie dla niej, o ile mogłem zauważyć, nie zawierało żadnych radości lub cierpień. Z wplywów zewnętrznych najbardziej wrażliwą była na zimno i gorąco. Słońce pociągało ją do wyjścia, zimno zwracało do pokoju. Trudno byłoby nazwać ją nieszczęśliwą. Wydawała się zupełnie zadowoloną siedząc przy mnie lub spacerując ze mną bez wymiany słowa jednego. Był jej był niebytem. Przytem odznaczala się nadzwyczajną łagodnością; bez oporu spełniała każde życzenie, gotowa była iść tu, tam, wszędzie, gdzie wskazałem. Posłuszną była jak niewolnica; wydawało się, że całe życie musiała spełniać wolę innych. To właśnie wiodło mnie tak fatalnie: przypuszczałem, że Paulina musi mnie kochać, jeżeli przystała na tak przednie małżeństwo, a nie odgadywałem, że to poddanie się woli wujka było wynikiem niezdolności jej umysłu stawiania oporu, niemożności zrozumienia kroku, który czyniła.

Taką była moja żona! Kobieta — z pięknej twarzy i wdzięku całej osoby, dziecko — z zamkniętej czy nierozbudzonej myśli! A ja jej mąż, mężczyzna całą pierśią porządający miłości mogłem spodziewać się, że z czasem pozyskam jej przywiązanie, przywiązanie dziecka do rodziców lub psa do pana!

(D. a. n.)

w kraju. Niektóre młodosytne warszawskie otrzymały zamówienia z wewnątrznych gubernij Cesarstwa, co niewątpliwie więcej jeszcze wpłynie na zwiększenie się tej fabrykacji w Warszawie.

— Zarząd kolii wiedeńskiej zawezwał kilka fabryk, a między temi i warszawską, fabrykę wagonów o złożenie warunków dostawy w ściśle oznaczonym terminie 250 wagonów towarowych.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że górnicy z okręgu dońskiego czynią starania o dopuszczenie ich reprezentantów do rewizji nowych taryf kolejowych, w celu zabezpieczenia swych interesów.

— Towarzystwo wolnoekonomiczne w Petersburgu zamierza utworzyć specjalny komitet, który ma czuwać nad rozwojem hodowli bydła wogóle, a rusowego w szczególności. Komitet opracowałby cały szereg środków zmierzających ku podwyższeniu celowi i rozwinięciu starania, aby władze administracyjne zastosowały je w praktyce.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Wiadomości osobiste.** W śróde przybył do Łodzi nowomianowany dowódca 10 brygady artyleryjskiej konsystującej tutaj i w Zgierzu, jednocześnie komendant wszystkich wojsk w naszym mieście, generał Alfater i objął swoje służbowe obowiązki. We czwartek generał Alfater robił przegląd powierzonego mu wojska na placu Zielonego-Rynku w Łodzi, onegdaj zaś, to jest w piątek, przegądał dwie baterie 10 brygady znajdujące się w Zgierzu.

(—) **Ferye szkolne.** W dniu wczorajszym rozpoczęto na święta Bożego Narodzenia ucząc się młodzież w wyższej szkole rzemieślniczej, w gimnazjum żeńskim, oraz w prywatnych zakładach naukowych. Jutro rozpocznie się w uczniowie gimnazjum żeńskiego. Lekcje poświęcone rozpoczyna się z dniem 14 stycznia r. p.

(—) **Kandydatki do gimnazjum.** Na skutek ogłoszenia p. inspektora gimnazjum żeńskiego w Łodzi o wakujących miejscach do wstępnej klasy tegoż gimnazjum, zgłosiło się do tej pory 130 kandydatek. Przyjętych może być najwyżej 65 uczennic, to jest zaletwie połowa nbiegających się o przyjęcie.

(—) **Nowa agentura.** Niedawno powstała w Boguszy pod Grajewem garbarnia ma otworzyć agenturę w Łodzi. Garbarnią w Boguszy założyli podług najnowszego systemu pp. Koskowski i Zelechowski, którzy praktycznie studiowali garbarstwo w Czechach, Hamburgu i innych miastach za granicą. Z powodu niedostatecznej ilości w naszym mieście i okolicy podobnych zakładów, agentura garbarni pp. K. i Z. powinniaby mieć powodzenie.

(—) **Fabryka serów szwajcarskich i masła.** W guberni kieleckiej powstała fabryka serów szwajcarskich i masła, która powierzyła w Komis sprzedaz swych wyrobów jednej z wybitniejszych tutejszych firm agenturowych.

(—) **Skład antisepticum** otwiera przy ulicy Piotrkowskiej wyrabiający powyższy preparat p. Rudolf Schole. Obok „antisepticum”, na składzie znajdują się będą wyroby majolikowe, pochodzące z zakładu tegoż fabrykanta, który w ostatnich czasach do wyrobu majolik zastosował najnowsze ulepszenia.

(—) **Zjazd sędziów pokoju** w Łodzi rozpocznie kadencję w bieżącym miesiącu d. 27, w którym to dniu osadzi jedną sprawę karną przeciwko Daxidowicz Spiczterowi, oskarżonemu o wykroczenie przeciwko ustawie trunkowej i 27 spraw cywilnych, wzwania na które wroczone interesowanym za pośrednictwem władz właściwych. Niedo zjazd rozstrzygnie dwie skargi incydentalne: 1) Sury-Lal Lewitan na rezolucję sędziów pokoju miasta Łodzi 5 rewiru i 2) Izidora Bluma na rezolucję sędziów pokoju m. Łodzi 2 rewiru.

W dniu następnym, t. j. 28, zjazd sędziów pokoju osadzi 20 spraw karnych, a mianowicie: 1) przeciwko Józefowi i Katarzynie Pikalom oskarżonym o zobelzenie Tomasza i Maryanny Landów, 2) Karolowi Hejmanowi o zobelzenie Jakóba Szmajdy, 3) Herszowi Lajbowi Sadowskiemu o zobelzenie Mafki Wajss, 4) Boruchowi Solomonowi o wykroczenie przeciwko ustawie tytoniowej, 5) Ludwiku Domke o to samo, 6) Lejbowi Goldbergowi o wykroczenie przeciwko ustawie budowlanej, 7) Majerowi Herszmanowi o wykroczenie przeciwko przepisom wojskowym, 8) Wacławowi Lisnerowi o wykroczenie przeciwko ustawie tytoniowej, 9) Judzie Boruchowi o niewykonanie rozporządzeń policyi, 10) Józefowi Chabura o zakłócenie spokoju publicznego i zobelzenie Ignacego Gruszczyńskiego, 11) Józefowi Chabura o to samo, 12) Teodorowi i Julianie małżonkom Hofman o zobelzenie Józefa Woźniaka, Tomasza Gryglika i A. Koralewskiego, 13) Nepomucenie Cynównie o spotwarzenie Wil-

helma i Berty małżonków Langner, 14) Manasemu i Dawidowi Bławatom o zobelzenie Nusena Dawida Rozencweiga, 15) Leopoldowi i Waleryi małżonkom Libsz o zobelzenie Juljanny Wulter, 16) Gastawowi Walke o pobicie Franciszka Honnana, 17) Romanowi Walmanowi o pobicie Zuchera Wislickiego, 18) Zolkindowi Gerstowi o handel gorzemi trunkami w czasie niedozwolonym, 19) Józefowi Kuczyńskiemu o wykroczenie przeciwko ustawie tytoniowej, 20) Adolfowi Hochowi o kradzież. Prócz tych spraw na wokedandzie pomieszczono 17 spraw cywilnych; z tych dwie na skutek skarg kasacyjnych: 1) z powództwa Piotra Dzialeckiego przeciwko Antoniemu Lokwaldowi o rs. 30 i 2) Feliksa Ratajewskiego przeciwko Rochowi Ochmanowi o rs. 9 kop. 60. W tymże dniu rozstrzygnięte będą cztery skargi incydentalne: 1) Ludwika Farmana na rezolucję sędziów pokoju miasta Łasku, 2) Józefa Włodarczyka na rezolucję sądu gminnego IV okręgu powiatu łaskiego, 3) Ignacego Jegera na rezolucję sędziów pokoju miasta Łodzi i rewiru i 4) Bogumila Lange na rezolucję sądu gminnego IV okręgu powiatu łódzkiego.

(—) **Niesumienność chlebodawczyni.** Pani G., atrymująca pracownię sukien w naszym mieście, sprowadziła z Warszawy pannę Z., której oprócz całodziennego życia i mieszkania, obowiązała się płacić pewną umówioną sumę. W ciągu dwunastego-cztery jednak bytności u pani G., panna Z. nie otrzymywała swej należności i w końcu zmuszoną była opuścić niekorzystnie dla siebie miejsce. Panna Z. niejednokrotnie objawiała chęć opuszczenia niesumiennej chlebodawczyni, lecz ta potrzebując pracownicy, nie chciała jej zwolnić dobrowolnie. Nie było więc innej rady, jak potajemnie opuścić dom pani G. W czwartek o godz. 6 wieczorem panna Z. kupiła bilet do Warszawy i wsiadła już do wagonu, gdy pani G. w towarzystwie męża swego przybiegła na stację kolejową z krzykiem, że chcąca jechać do Warszawy panna Z., opuściła jej dom potajemnie i okr. dla jej przytem; skradzionych jednak jakoby przedmiotów państwo G. narazie wymieni nie mogła. Policya naturalnie pannę Z. zatrzymała i uitała się z nią do mieszkania państwa G., celem sprawdzenia kradzieży i spisania protokołu. Tątaż wszakże okazało się, że nie ma brakuje i że pani G. chce jeszcze zmusić do pozostania w jej pracowni pannę Z., lub może chce się na niej zemścić, wymyśliła sobie historie kradzieży. Sprawę odnied, rozumie się, na drogę sądową i niesumienność pani G. odniesie zapewne zasłużoną karę, lecz ktoś nagrodził wstyd poniesiony wobec tylu świadków na stacji kolejowej i czy wylane przez niewianną pracownicę łzy?

(—) **Pożar.** W piątek o godzinie 8 wieczorem u Nachema Grodeńskiego, zamieszkałego przy ulicy Piotrkowskiej pod № 756, na 2-em piętrze, spalił się kufur, zawierający w sobie ubranie i bieliznę, a należący do Racheli Simmer, krawnej gospodarki. Straty wynoszą rs. 800. Rzeczy ubezpieczone były w towarzystwie ubezpieczeń „Nadzieła” na sumę rs. 3,241. Pożar wyniki w zamkniętym kufurze. Przyczyna pożaru niewiadoma i śledztwo, celem wykrycia przyczyny pożaru, rozpocznie.

(—) **Wypadek.** Wczoraj rano na ulicy Zielonej 14-letnia dziewczyna przeskakując ryzoszek z ulicy na trotuar, poslizgnęła się i spadła zwinęła rękę i zranila dość silnie głowę. Omdlała odniesiono do domu.

(—) **Napad.** Na przechodzącą onegdaj ulicą Średnią dwunastoletnia Ruchle Rozenez napadł niejaki Saja K. i wyrwał jej z ręk butelkę spirytusu. Rzeźmieszka przytrzymał i osadzono w areszcie.

(—) **Kradzieże.** Onegdaj w nocy złodzieje dostawczy się przez płot, w którym wylamał deskę, na dziedziniec fabryki pp. Salomona Danczygera i Stanisława Landau, oderwali zamek od drzwi do skład fabryczny i skradli stamtąd 30 tuzinów różnokolorowych spodnie wełnianych, wartości rs. 900. Godnem uwagi jest to, że stróż fabryczny przez całą noc nie spał, co kwadrans bowiem dawał sygnał i przytem miał dwa złe psy, które w razie posylenia jakiegosi hałasu zwykle głośno ujadły, podczas zaś tego wypadku nie odzywały się wcale. Obudzilo to podejrzanie, że stróż był wzmowie z opryskami i brał udział w kradzieży. Podejrzanego aresztowano, lecz tenże nie przyznaje się do winy, jak również nie daje starych wyjaśnień. Może dalsze śledztwo naprowadzi na tropy złodzieiów.

Służąca p. Kukalskiej, zamieszkałej w domu pod Nr. 63 przy ulicy Ogrodowej, niejaka Ludwika P., skradła z komody złoty zegarek wraz z dewizką i dwa złote pierścionki, wszystko wartości rs. 58. Złodziejkę aresztowano.

(—) **Teatr łódzki.** Dzisiaj danym będzie 3 aktach wodewil, p. t. „Niniche”, z muzyką Boullarda.

KRONIKA.

Warszawa.

— W salonie Krywulca projektuje aktor M. urządzenie wystawy portretów Mickiewicza.

— Jednokolorowy obrazek p. t. „Influensa” ukaze się niebawem na scenie teatru Małego w Warszawie.

— Projekt s. p. Mieczkowskiego urządzenia w Warszawie wystawy fotograficznej, prawdopodobnie będzie urzeczywistniony w roku przyszłym.

— Opiata za naukę języków francuskiego i niemieckiego w pierwszym gimnazjum żeńskim, na nowootwartych kursach pedagogicznych, wynosić będzie 60 rs. rocznie.

— Ból na szpital dziecięcy odbędzie się d. 5 lutego r. p. w salach redatowych w Warszawie.

— W tych dniach na dziedzinie teatru warszawskiego, wobec prezesa teatru gen. Paleyna, wiceprezesa Fotanda, gen. Polonowa, brandmajstra straży Skowronskiego, inżynierów Grotkowskiego i Molinskiego, oraz licznego grona osób interesowanych — p. Boczkowski przedstawił drabinę ratunkową własnego pomysłu. Drabina ta złożona przedstawia się jako wózek na dwóch kółkach, długi na sześć lokci, dający się z łatwością ciągnąć jednemu człowiekowi za najcięższych żelazek. Drabina może być w ciągu minuty ustawiona pionowo za pomocą kołowrotek i wówczas dosięga 20 1/2 lokci wysokości, czyli do okien czwartego piętra. Drabina ma na końcu ławkę ułatwiającą spuszczenie osób i przedmiotów na ziemię a utrzymuje z łatwością 5 ludzi. Cały przyrząd waży 9 1/2 pudła. Specjaliści uważają pomysł za bardzo szczęśliwy i godny rozpowszechnienia.

Petersburg.

— „Grażdanin” donosi, że po s. p. Laskim obejmie stanowisko dyrektora międzynarodowego banku petersburskiego p. J. Bloch, inne dzienniki wymieniają p. Łeonawskiego i Goldstana, jako kandydatów na opróżnione miejsce.

— Według „Nowosti”, ma być wyznaczona specjalna podkomisja, pod nadzorem komisji do zbadania przyczyn przesilenia rolniczego, w celu wykrycia powodów przesiedlania się włościan z gubernij południowych na Kaukaz, Syberyę i inne oddalone prowincje Cesarstwa.

— „Now. wrem.” donosi, że w Petersburgu odbywają się próby nowych furgonów, intendencji, zbudowanych według planu generała Engelhardta i pułkownika Nikitora, mianowicie wozów lazaretowych, jaszczków artyleryjskich i furgonów pod pakuniki.

— Ministerjum dóbr państwa zamierza przeprowadzić drogą prawodawczą częstą zmianę kary pieniężnej za szkody w lasach pozostawione na areszt policyjny, w razie niemożności zapłacenia kary przez winnych, a to z powodu, że egzekwowanie kar pieniężnych bywa często niemożliwe.

— W Petersburgu organizuje się towarzystwo ubezpieczenia podróży, odbywających podróże parowcami.

— W Lublinie na dochód miejscowego towarzystwa dobroczynności w dniu 15 b. m. p. Wieczorkiewicz wygłosił odczyt „O fermentacji”.

— Wadówiec. Około 10 grudnia ukonczono przesłuchanie 61 oskarżonych. Najcięższymi były badania tak zw. „naganicy”, pozostających na usługach agencji. Zgnębieni półtorarocznem więzieniem śledczym, ludzie ci nie mają najmniejszego wyobrażenia ani o donosicielu sprawy, ani o roli jaka w niej odgrywa. Jakis rzecznik z Zators, Baruch Band, powodowany zemsta do dawnych princypałów, opowiada z fanatyczną zaciętością historie gwałtów, popełnianych na wychodźcach.

Opowiada, jak „naganicy” pod przewodnictwem Landerera, oczekiwali na nadchodzący pociąg i jak następnie, wśród groźnych krzyków, opanowywali wychodźców i pędzili ich jak bydło do kancelaryi. Stacjano formalne bójki z uzgodnieniami drugiej agencji konkurencyjnej (brameńskiej), wśród których wydzierano sobie wychodźców, bito ich i szarpano pewnego np. słowaka, skrwawionego i nawiążył żywego, z poszarpaną w strąpy odzież, w powietrzu niesioną do agencji hamburskiej. Z kancelaryi straż naganicy nie wypuszczala już nikogo z tych, których tam zwałobno. Band utrzymuje, że od wychodźców pobierano nie 60 lub 65 fl. lecz 30, 45 a nawet 100.

Mistrzem w tem dziesiątstwie był Lewenberg, a wyściskała tą drogą od włościan sumy zapisywane były w oddzielnych księgach, których świadok między dowodami rzeczowemi, złożonemi na stole sądowym, nie widzi. Lewenberg był, policzkował i kopał wychodźców, gdy nie chcieli kopać biletów. Zezwania Banda wywarły wielkie wrażenie na publiczności i oskarżonych. Lewenberg i Herz, skonfrontowa-

ni z Banded, zaprzeczają prawdziwości zeznań świadka, które widocznie jednak przynębiają na nich oddziały.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Niektóre dzienniki donoszą, że lord Salisbury polecił posłowi angielskiemu w Konstantynopolu objaśnić wysoką Portę, że amnestya, dana wyspie Kreta, nie jest dostateczną. Porta skorzystała z dogodnej okazji, żeby ograniczyć samorząd Krety pod względem parlamentarnym i finansowym, a to w każdym razie nie może wpłynąć na uspokojenie wzburzonej ludności. Byłoby do życzenia, ażeby Porta jakimkolwiek środkami uzupełniła braki, jakimi grzeszy firman sultana. (Warszawski Dziennik).

Przywódcą opozycji niemieckiej w parlamencie austriackim, Plener, wystąpił w tych dniach z energicznym protestem przeciwko polityce ministerium braci Taafégo w kwestyi czeskiej. Na posiedzeniu Izby deputowanych sejmu, zaliczawszego dnia 12 grudnia, Plener oskarżył rząd austriacki o jakieś gwałty, spełnione jakoby w Czechach nad Niemcami i powiedział, że teraźniejsza polityka wewnętrzna ministerium hr. Taafégo służy jako poświęcenie dla całej Europy. Do dziennika „Berliner Tageblatt” piszą pod datą 13 grudnia, że przywódca stronnictwa opozycyjnego niemieckiego, wystawiwszy stan rzeczy w Czechach w jaknajsmutniejszym oświetleniu dla interesów austriackich, zwrócił się do rządu z zapytaniem: czy będzie położony koniec prześladowaniu Niemców w Czechach i czy ci ostatni przez

instykt samozachowawczy nie wyjdą z granic obrony biernej przeciwko napastnikom czeskim. „Nigdy jeszcze Austria, zawałał Plener, nie była tak źle rządzona, jak teraz; polityka teraźniejsza rządu wiedeńskiego doprowadzi do upadku państwa”. W protestie przeciwko zachowaniu się hr. Taafégo wobec kwestyi czeskiej, przywódca opozycji niemieckiej wypowiedział kilka skarg w imieniu Niemców austriackich na działalność teraźniejszego rządu wiedeńskiego, który popycha jakoby monarchię na drogę federalizmu, t. j. równości politycznej wszystkich narodowości, podległych berliu habsburskiemu. Argumentacja Plenera dążyła głównie do tego, aby dowiedzieć, że wszystko, co zrobił rząd austriacki dla Czechów, wedle nie zadowolono tych ostatnich, i teraźniejszy ruch młodoczeski świadczy o tem wyraźnie, że system pobłażania dążeniem separatywnym, dolał oliwy do ognia i doprowadził do tego, że ruch młodoczeski w roku 1891 przybierze niezwykle rozmiary. (Pravda. Wiestnik).

TELEGRAMY.

Petersburg, 20 grudnia. (Ag. p.). „Nowoje wremia” donosi: W tych dniach w zarządzie dróg żelaznych rządowych odbyła się narada nad uregulowaniem taryf towarowych moskiewsko-kaukaskiej i warszawsko-kaukaskiej komunikacji bezpośrednio, wywołana przez współzawodnictwo moskiewskiego i polskiego okręgu fabrycznego. Z obradujących przedstawicieli dróg, reprezentanci linii kierunku Warszawa-Caryyn uznali, że istnieją-

ce taryfy są dostatecznie neregulowane, zaś przedstawiciele linii Warszawa-Odesa, uznali za pożądaną rewizję taryf w celu zrównania warunków obudów okręgów. Drogi kierunku Moskwa-Sewastopol-Rostow, ujawniły życzenia okręgu moskiewskiego, których ostatecznym celem jest osiągnięcie zupełnego zamknięcia dostępu dla wyrobów fabryk polskich do Kaukazu i kraju zakaspjskiego. Przedstawiciele pierwszych dwóch opinii wykazywali niesprawiedliwość zamknięcia Kaukazu i kraju Zakaspjskiego dla wyrobów fabrycznych zachodniej Rosyi; poczem wszyscy przedstawiciele dróg wyrazili zdanie, że dla sprawiedliwego zdecydowania sprawy w całej rozciągłości, zarząd dróg rządowych nie posiada dostatecznego materiału i że część takowego może być dostarczona tylko przez komitety giełdowe, a jeszcze lepiej przez samych fabrykantów obudów okręgów, których koniecznie wypada wysłuchać przed zdecydowaniem sprawy. Opinię tę podzielił przedstawiciel ministerium skarbu.

Petersburg, 20 grudnia. (Ag. p.). Powtórzone przez „Moskowskija wiadomości” pogłoski o zamierzonych jakoby zmianach osób zajmujących wyższe stanowiska w ministerium komunikacji, uległy urzędowemu zaprzeczeniu.

Baku, 20 grudnia. (Ag. p.). Dział o godz. 2 z południa, podczas wykręcania naboju z granatów w składzie artyleryjskim, jeden z granatów upuszczony wypadkiem, wybuchnął. Powstał stąd pożar, który trwał trzy godziny. Zgorzał skład z przybudówką, a złożone w nim rakiety, granaty i około 100,000 naboju karabinowych wyleciały w powietrze. Z 12 ludzi obecnych w

składzie, 4 poparzonych odesłano do szpitala, 4 ocali się zdołano, pozostałych nie znaleziono.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 20	Z dnia 21
Giełda Warszawska.		
Zgłanso w końcu giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	46.15	46.10
na Londyn za 1 E.	9.28	9.28
na Paryż za 100 fr.	37.25	37.25
na Wiedeń za 100 fl.	79.80	80.10
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	87.40	87.60
Rusk. 4% wyciska wschodnia	100.50	100.55
4% poz. wewn. r. 1887	84.50	84.50
Listy zast. ziem. Seryi I	94.10	95.40
" II	94.80	95.10
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	98.75	98.75
" II	93.75	94.00
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	95.80	95.50
" II	93.50	93.50
" III	93.15	93.15
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie naraz	218.70	218.25
na dostaw.	218.—	217.75
Dyskonto prywatne	5%.	5%.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski, Wilski z Orzeszowa, Babczyński z Warszawy, Szabeko z Widawy.

Do numeru dzisiejszego dołącza się tabela listów zastawnych towarzystwa kredytowego miasta Łodzi, wylosowanych w dniu 17 grudnia r. b.

O G Ł O S Z E N I A.

GLÓWNY SKŁAD WYROBÓW

**Warszawskiej DYSTYLARNI PAROWEJ
L. MOKIEJEWSKIEGO**

HANDEL WIN

w Łodzi, ulica Piotrkowska, dom Klossa Nr. 765.

połącza NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

Trunki w zakres dystylarni wchodzące, w dobroci nieustępujące, zagranicznym, jak **alembiki, Stolowoe ozaszczenie Buno, likiery, cremy** w ozdobnych flakonach, **spirytusy**: do picia winny, do polityry i do palenia, jako też **okowite** smaczna i mocna. **WINA** naturalne od stałe z najcenniejszych piwnic: **węgierskie, francuskie, szampańskie, reńskie, hiszpańskie, portugalskie, Araki, koniaki** krajowe i zagraniczne (kuracyjne). **Młody stare, porter angielski** w 1 1/2, butelkach. **Oety francuskie**, oraz **WINA: besarabskie, krymskie i kaukaskie** od 30 kop. za butelkę. 2117-4

Na nadchodzącą GWIAZDKĘ

poleca **KSIĘGARNIA**

R. SCHATKEGO w Łodzi

Nowości literackie dla młodzieży i dorosłych, **Książki do Nabożeństwa** w oprawkach od skromnych do naj-ozdobniejszych. **Książki obrazkowe** dla małych dzieci z tekstem i bez tekstu. **Dziela ozdobne ilustrowane.**

Globusy, Zabawki i gry pedagogiczne.

Przyjmuje również prenumeratę na wszelkie pisma i dzieła wychodzące w drodze prenumeraty, tak w kraju jak i za granicą. 2076-3-2

Отъ Лодзинскаго Отдѣленія Государственнаго Банка.

Лодзинское Отдѣленіе имѣетъ честь довести до всеобщаго свѣдѣнія, что отдѣленное Г. Министромъ Финансовъ распоряженіе о закрытіи Томашевскаго Отдѣленія Государственнаго Банка нынѣ отъменено; вслѣдствіе чего всѣ операціонныя сношенія съ сими Отдѣленіемъ вновь возобновлены по прежнему. 2128-1

CUKIERNIA G. Reymonda w Łodzi.

połącza wielki wybór: **Cukierków na choinkę** po cenach nader umiarkowanych, to jest od kop. 60 za funt. **Pudełeczka z cukierkami** od 75 kop. za funt, **czekoladki** od 80 kop. do 1 rs. 50 kop. za funt. **Wielki wybór BOMBONIEREK** krajowych i zagranicznych od najtańszych do najwykwintniejszych.

Torty różnego rodzaju od 2 rs.

PIERNIKI z fabryki czekolady Wedla w Warszawie, znane z dobroci. 2130-1-1

Srebro 84^{tej} próby

w wielkim wyborze oraz **PLATEROWANE** wyroby.

Osobiście zakupione towary w Paryżu, Wiedniu i Berlinie nadeszły do składu

Ludwika Henig

2091-4-3

**SKŁAD WIN KAUKASKICH
E. O. Paruchowa i M. D. Okojewa**

ulica Zawadzka, dom Scheiblera.

Ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność m. Łodzi, że do składu naszego nadszedł transport, różnych delikatosew, świeży kawior w cenie 2-2 1/2 rubla za funt. Prócz tego polecamy

WINA Kachetyńskie

najlepszego gatunku, które nabywać można także i u pana E. Dietricha, Srednia № 332 podług cennika. 2100-5-1

**Pierwsza w kraju Parowa Fabryka
SUSZENIA OWOCÓW I WARZYW
Braci Perkowskich**

w Kornelinie pod Radomiem.

Poleca wyroby tegoroczne, a mianowicie: **Włoszczyznę suszoną „Julienne”**, **Jabłka suszone** na sposób amerykański. **Sliwki suszone** na sposób francuski. **Fasolkę młodą zieloną** i szparagową. **Marchewkę młodą suszoną** prawdziwą, **Carotte paryska**, **Pomidory suszone** na zupe. **Powidła reńskie** z jabłek. — Szczególniejszej uwadze polecamy **Włoszczyznę suszoną**, która nie ustępuje w niczem francuskiej i jako produkt zdrowy, smaczny i ekonomiczny. Sprzedaż w Łodzi odbywa się u PP.: W. Reichera, A. Sudry, W. Klukaczewskiego, I. Hartmanna, M. Bermanna. 2108-3-1

Bracia Perkowscy.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей III-го Петровскаго Округа В. С. Духинскій, жительствоующий въ гор. Лодзи въ домъ N. 523 А, объявляетъ, что 18 Декабря сего 1889 года съ 10 час. утра, въ гор. Лодзи по Царельной улицѣ подъ № 271-6, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Лейзеру Кенигу, заключающееся въ мебели и отдѣнное 109 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій Фабіана Гринцельда.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Г. Лодзь, Декабря 8 дня 1889 г.

И. х. Суд. Прист. Духинскій. 2129-1

Waldschlösschen
добра ślizgawka

2046-15-4

**Robert Müller
ZEGARMISTRZ**

ul. Piotrkowska Nr. 752/115 naprzeciw W-go Heinla
połącza Sz. Publiczności swój skład zegarków złotych, srebrnych i metalowych, regulatory freyburgskie, zegary paryskie i czarnońskie, budziki rozmaite, dewizki złote, srebrne i inne, braloki i biżuterje po cenach bardzo umiarkowanych. 2052-4-3

182

! Dla znawców!

!! WYBOROWYCH GILZ DO PAPIEROSÓW !!

Radomska fabryka GILZ do papierosów

M. Paschalskiego i S^{ki}

poleca. Gilzy higieniczne niesklejane z najlepszej bibułki francuskiej, oraz gilzy sklejane z prawdziwej bibułki „LES DERNIERS CARTOUCHES”.

Gilzy fabryki radomskiej są wykonane jak najstaranniej.

Ceny możliwie niskie.

Pp. handlującym ustępuje się stosowny rabat.

2053-3-2

Dr. Teodozja Waller-Poznańska

udziela porady w chorobach kobiet i dzieci leczy także masażem. przyjmuje od 10^{1/2}—12 rano i od 2^{1/2}—4 po południu. Ulica Cegielińska № 24, dom Hellmana. 2063-25-6

Dr. Bronisław Handelsman

po powrocie z zagranicy zamieszkał w Łodzi, ulica Piotrkowska, dom M. A. Wieners, gdzie cukiernik Raymonda. Przyjmuje z chorobami żołądka od 7^{1/2}—9 i od 3—5. 1945-15-14

SKŁAD FABRYCZNY wyrobów platerowanych

Warszawskich zjednoczonych fabryk

NORBLINA i S^{ki}, Braci BUCH

w ŁODZI,

Piotrkowska, dom Scheiblera.

poleca:

własne wyroby platerowane w znacznym wyborze, znane z trwałości, dokładnego wykończenia i pięknych fasonów, wyroby

srebrne 84-ej próby

warszawskiej fabryki pod firmą:

„T. Werner i Spółka”

o. az wyroby stalowe warszawskiej fabryki

GERLACHA,

jako to: noże i widełce stołowe, deserowe, kuchenne rozmaitych fasonów, w hebanowych lub gruszkowych oprawkach, noże do chleba, rzeźnicze, introligatorskie i t. p.

CENNIKI NA ŻĄDANIE FRANCO

Handlującym udziela się rabat

2036-10-9

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność m. Łodzi i okolic, że skład nasz zaopatrzony również i w tym roku w wielki wybór Nowości krajowych i zagranicznych.

NA GWIAZDKĘ.

Szanowną Publiczność prosimy o zwrócenie uwagi głównie na niżej wymienione artykuły najstosowniejsze na podarki

GWIAZDKOWE.

- Materyały wełniane, czarne i kolorowe, gładkie i w najmodniejszych deseniach.
- Kaszmiry czarne, francuskie i krajowe.
- Francuskie sukno (drap des dames) na kostyminy damskie w 20-tu najmodniejszych kolorach.
- Wielki wybór czarnej i kolorowej Materyi jedwabnej gładkiej i w przepysznych najmodniejszych deseniach.
- Materyały wełniane i jedwabne, na pokrycia futer, dolmanów i palt damskich, gładkie i deseniowe.
- Aksamity gładkie i deseniowe na dolmany damskie, czarne i kolorowe.
- Plusze jedwabne, na dolmany damskie, czarne, brązowe, zielone i granatowe.
- Wielki wybór fanelli krajowej i francuskiej drukowanej, w ładnych deseniach.
- Płótna, stołowa białozłota i towary białe z najwięcej renomowanych fabryk jarosławskich i ruskich.
- Chustki do nosa, angielskie białe i białe z kolorowymi szlakami, wełnowe, batystowe półbatystowe i jedwabne od 45 kop. za tuzin.
- Wielki wybór chustek ciepłych bajowych i angorowych.
- Franki, Story i Vitrage białe, kremowe i kolorowe, odpasowane i na lokcie w wielkim wyborze.

Dywany angielskie i ruskie

w różnych wielkościach i najlepszym gatunku.

- Chodniki: dżutowe, pluszowe, rypsowe, szpagatowe i kokosowe.
- Materyały na meble i portyery: z dżutu, gobeliny, krepy, kretonów i drukowanych welwetów angielskich.

Portyery dopasowane.

- Barchany drukowane (Lama) w przedziwnych deseniach.
- Wielki wybór Kolder wełnianych, bajowych i pluszowych w zwyczajnych, lepszych i doskonałych gatunkach.
- Koldry stebowane na najlepszym gatunku waty z atlasu jedwabnego i wełnianego.
- Kolderki dziecięce różnych wielkości.
- Kapy na łóżka pikowe białe i kolorowe tak zwane wiedeńskie.
- Kapy na łóżka i serwety: pluszowe, gobelinowe, dżutowe, rypsowe i lastingowe.
- Materyały fartuszkowe na lokcie i odpasowane granatowe z białym, drukowane płócienne i półpłocienne, dobre do prania.
- Pleedy podróżne pluszowe i szewiotowe na garnitury męskie.
- Płótna (Inlet) angielskie różowe i niebieskie na wysypki i inne materyały specjalne na pościel.

NA WYPRZEDAŻ

przeznaczono partie wysortowanych materyałów czysto wełnianych na suknie

blisko za pół ceny

Usługa rzetelna, ceny najniższe lecz stałe.

Herzenberg & Izraelsohn

23. Piotrkowska 23.

1956-1-3

WARSZAWSKA FABRYKA DYWANÓW

w Warszawie Smołna Nr. 16.

podaje do wiadomości, że uwzględniając liczne żądania Szanownej Publiczności, urządziła

sprzedaż detaliczną

swoich wyrobów jako to:

dywanów smyrneńskich i aksminsterskich oraz portyer.

Informacji udzieli firma:

Karol Immisch w Łodzi,

ulica Piotrkowska Nr. 83, I piętro, dom Wiślickiego, gdzie złożone są także próbki powyższych wyrobów i przyjmują się zamówienia na takowe po cenach fabrycznych

2032-4-2

Tabela wygranych

w 8-ym dniu ciągienia 5-ej klasy 153-oj Loteryi klasycznej. Dnia 19 grudnia 1899 roku.

Główniejsze wygrane wyszły następujące: (Rs. 8,000 na № 20643. Rs. 4,000 na № 7103 18276. Rs. 2,000 na № 8323 21565 22060 22392. Po rs. 400 na № 699 1402 6361 13886 17151 17506 22392. Po rs. 200 na № 255 876 4758 9650 11687 14043 17936 17937. Po rs. 100 na № 447 676 350 1085 4389 4523 4691 4847 4987 5144 8588 8091 10962 11099 12636 14154 15443 16990 16940 17021 17401 18648 18777 19381 19603 21530 23256.

Po rs. 80 wygrali N-ra:

411485	3203	4836	6526	8185	9580	11346	12849	14612	16199	17929	19238	20661	22007
621575	8	64	93	8261	9810	47	96	48	16219	56	77	92	25
162	96	13	96	98	89	44	83	13028	14778	51	73	98	20734
301630	3336	4911	6636	8313	7011418	3014829	65	83	19304	86	94		
87	88	8417	20	88	8406	9755	37	41	14979	16364	18024	6	30505
217	1724	21	64	6716	41	75	68	85	94	93	57	46	14
44	80	3632	5009	37	65	9821	11519	18138	15088	86	74	19420	16
800	92	37	79	8907	8543	40	63	48	99	16337	15145	41	20926
31	94	70	6136	29	52	9925	92	69	15140	92	53	66	45
456	98	79	79	98	54	28	96	73	75	93	18205	85	60
66	1810	3677	5246	7013	61	82	11624	13257	90	16507	60	97	89
613	36	3705	5330	7194	71	64	80	95	13234	23	58	10521	21925
95	68	23	60	46	94	67	11702	13301	55	16616	00	44	60
32	79	38	72	94	97	10066	7	2	62	42	18319	46	21106
49	2080	74	5092	98	8615	20	11809	16	68	51	26	75	8
74	2103	8870	21	7215	8700	37	9	59	97	86	89	19611	27
699	9	78	29	47	49	10106	60	63	15393	90	18401	66	73
66	11	3900	30	55	8832	32	77	78	29	16786	36	19714	82
74	65	29	33	72	39	10154	85	76	63	16835	40	17	21237
89	75	70	40	7836	86	62	10935	84	75	53	18543	18	38
770	2234	4000	5766	50	8918	73	12029	13448	86	70	50	46	63
81	2311	3	91	75	26	10231	12127	13611	15535	18999	81	19846	56
868	2415	10	82	7460	83	33	54	66	67	17051	18616	71	21372
59	2502	22	5929	76	39	10814	84	13635	77	83	60	14926	81
77	13	1149	42	93	9002	31	12236	13737	15627	17135	71	16	21468
82	29	64	84	7636	9	32	12323	41	86	82	88	56	91
947	93	4219	85	74	56	10459	41	75	15721	17242	18704	20021	21627
76	2602	27	5993	7623	82	82	64	12883	94	62	18828	42	41
82	18	89	6050	28	97	10635	80	13934	15821	94	71	47	69
91	78	4325	85	7727	9119	80	82	79	36	17355	79	66	21620
1087	89	30	6136	74	32	91	99	89	33	61	93	70	60
1117	96	51	87	7809	9212	10625	12412	14082	46	82	18939	71	21776
27	2701	53	58	22	53	10711	63	14128	70	17417	54	73	93
51	27	4421	6281	72	9811	19	68	36	16903	71	19012	20159	21803
1221	2830	69	96	98	17	35	81	96	9	17527	48	84	31
75	44	4501	6303	7902	62	40	12516	14200	13	36	75	20235	47
87	2976	8	13	14	69	10854	63	23	18	48	84	88	57
1312	83	56	99	22	82	91	86	54	31	17617	19101	20407	79
50	90	92	6400	36	9512	10948	12622	71	37	66	35	14	80
131	3063	4644	01	8000	13	55	99	14311	16040	94	40	74	21927
1466	96	77	15	63	15	11042	12741	68	59	17754	53	20500	28
76	3141	82	6504	64	33	53	61	14418	98	68	67	44	38
78	85	4769	23	8152	59	11336	68	14571	16100	17863	73	77	97

23353 23362 23466 23489

124

GŁÓWNY SKŁAD WYROBÓW ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w nowo powiększonym lokalu

w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr. 249 (nowy 6), dom własny.

POLECA:

Płótna bielone, Kreasy, Rewańtuchy, Drelichy, Worki, Opony, Ręczniki, ścierki, Chustki do nosa: płócienne, batystowe, jedwabne, białe i kolorowe. Płótna na prześcieradła w jednej szerokości, oraz Prześcieradła pasowane. Przybory do kąpieli: Płaszcz, Prześcieradła, Ręczniki, Mydlniki. Stołową bieliznę. Obrusy, Serwety stołowe, Całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób. Serwety do kawy i herbaty, białe, białe ze szlakami, kolorowe ze szlakiem i frędzlą, kanwowe i wafłowe z odpowiednimi serwetkami deserowymi.

Tkaninę kanwową, Madapolam, Tyrolskie płótno, Kreasy bawełniane, Piki, Satynki, Brilantyny, Dymki, Victoria Lavn. Gotową bieliznę damską i męską. Pończochy, Skarpetki, kamizelki do polowania, spódnice włóczkowe, koszule, kaftaniki, Spodnie bawełniane, wełniane i jedwabne. Chustki na szyje jedwabne, Krawaty, kapy pikowe, gipiurowe, gobelinowe, rypsowe, pluszowe i adamaszkowe. Kołdry watowe: atlasowe jedwabne, atlasowe wełniane, kaszmirowe i tyfytkowe, kołdry flanelowe i pluszowe, Dery do podróży. Tkaniny na obicia mebli, Portyery, Serwety, chodniki, Firanki dopasowane i na lokcie, story białe, crème, kolorowe w wielkim wyborze

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ flanelek krajowych i zagranicznych.

Ceny nadzwyczaj niskie lecz ściśle stałe!!

1708-12-12

Nowo otworzony MAGAZYN MOSKIEWSKI

15. Piotrkowska 15.

Oddział Detaliczny Składu Manufakturnego

Herzenberga & Rappeporta

Poleca:

Firanki cremowe i białe odpasowane i na lokcie.

Dywany, Chodniki, Serwety i Kołdry wszelkiego rodzaju zagraniczne i moskiewskie.

jak również

NA „GWIAZDKĘ“

Towary wysortowane: Wełniane, Jedwabne i Pokrycia na futra.

Osobliwie zwracamy uwagę Szanownej Publiczności na

Stołową bieliznę zagraniczną którą

Wyprzedajemy po wyjątkowo niskich cenach.

1956-6-8